

Stanisław A. Sroka

Pielgrzymka królowej Elżbiety Łokietkówny do Rzymu w 1343 roku¹

Elżbieta, córka Władysława Łokietka, od 1320 r. żona króla Węgier Karola Roberta była kobietą wielce pobożną. Wyrażało się to nie tylko w licznych fundacjach klasztornych, ale także w pielgrzymkach do grobów znanych świętych. W zakresie fundacji klasztornych wymienić możemy założone przez Łokietkównę klasztory franciszkańskie na Węgrzech w takich miejscach, jak: Szászváros (1365), Veröce (1365), Szatmár (1370) i Kaproncza (1372)². Najbardziej znaną fundacją klasztorową Elżbiety jest jednak erygowany w 1346 r. klasztor klarysek w Starej Budzie, który służył również jako miejsce kształcenia i wychowania córek z magnackich rodzin węgierskich³.

Królowa Elżbieta odbyła również dwie duże zagraniczne pielgrzymki. Pierwsza z nich w 1343 r. do Wiecznego Miasta jest przedmiotem niniejszego szkicu, natomiast druga miała miejsce w 1357 r., a celem peregrynacji królowej był grób św. Elżbiety węgierskiej w Marburgu⁴.

Nieprzychylne wieści, jakie dochodziły na dwór węgierski z Neapolu, gdzie syn Karola Roberta i Elżbiety, Andrzej, ożeniony w 1342 r. z Joanną neapolitańską został w roku następnym, po śmierci króla Roberta, odsunięty od sukcesji, skłoniły królową Elżbietę do wyprawy do Włoch w 1343 r.⁵ Nie był to jednakże jedyny cel dalekiej podróży na południe. Łokietkówna przy okazji wyjazdu do Neapolu chciała też odwiedzić Rzym, co potwierdzają bogate dary ofiarowane przez królową bazylice watykańskiej. Rozpoczęte na wiosnę tego roku przygotowania rychło ukończono i dnia 8 czerwca 1343 r. królowa w otoczeniu licznego orszaku duchownych i świeckich opuściwszy Visegrád skierowała się w stronę Zagrzebia. W miejscowości Zeng królowa przesiadła się na okręt, którym szczęśliwie dotarła do Manfredonii, a stąd - już w towarzystwie Andrzeja i Joanny - przybyła 24 lipca 1343 r. do Neapolu⁶. Przez cały sierpień Elżbieta prowadziła na dworze neapolitańskim intensywną działalność polityczną, mającą na celu wyjednanie koronacji jej syna Andrzeja. Wyekspediowała też poselstwo do Awinionu, ówczesnej siedziby dworu papieskiego, aby uzyskać zgodę papieża na koronację Andrzeja i Joanny. W oczekiwaniu na wynik poselstwa Elżbieta Łokietkówna postanowiła udać się z pielgrzymką do Rzymu, by zwiedzić miejsca święte i przekazać na rzecz bazyliki watykańskiej przywiezione ze sobą z Węgier dary.

Rzym obok Ziemi Świętej i Santiago de Compostela był jednym z najważniejszych miejsc pielgrzymkowych w średniowieczu⁷. Groby Apostołów św. Piotra i Pawła przyciągały swoją mocą rzesze pielgrzymów od najdawniejszych czasów⁸. Popularność tego miejsca pielgrzymkowego znacznie wzrosła, gdy w 1300 r. papież Bonifacy VIII ogłosił odpust zupełny dla każdego pątnika, który przybędzie do Rzymu i przez piętnaście dni odwiedzi przepisane kościoły⁹. Obchodzone od 1300 r. tzw. lata święte¹⁰ gromadziły za każdym razem w Wiecznym Mieście duże tłumy pątników z całego ówczesnego świata chrześcijańskiego¹¹. Zachowane opisy podróży świadczą, że pielgrzymi z krajów Europy Środkowej musieli poświęcić od 30 do 50 dni, w zależności od pogody i niebezpieczeństw podczas podróży¹², na przybycie do Rzymu¹³.

Źródła, którymi dysponujemy, dobrze oświetlają trzydniowy zaledwie pobyt Elżbiety Łokietkówny w Wiecznym Mieście. Najważniejszym przekazem kronikarskim omawiającym pielgrzymkę królowej węgierskiej do Rzymu jest anonimowa relacja kronikarza włoskiego, który był świadkiem tego wydarzenia¹⁴. Jak ważnym obserwatorem był ów Włoch, świadczy choćby to, że spostrzegł u królowej brak czterech palców u prawej dłoni. Elżbieta faktycznie straciła je w czasie znanego napadu węgierskiego możnowładcy Felicjana Zacha na rodzinę królewską w Visegrád w kwietniu 1330 r.¹⁵ Drugą relacją kronikarską wspominającą wizytę Elżbiety w Rzymie jest przechowana w XV-wiecznej Kronice Thuroczy'ego kronika Jana, archidiakona z Küküllő¹⁶. Spisana między 1387 a 1395 r. oparta jest częściowo na podstawie autopsji, gdyż jej autor był niegdyś urzędnikiem kancelarii królewskiej. Szczegółowy opis pobytu Elżbiety w Rzymie zawarty w tej kronice zawdzięczamy osobistej bytności archidiakona w orszaku Łokietkówny podczas jej włoskiej podróży. Niektóre szczegóły mogły ulec zatarciu w pamięci dziejopisa, gdyż swoje dzieło pisał on 44 lata po pielgrzymce królowej. Dwie relacje kronikarskie uzupełniają: aniwersarz bazyliki watykańskiej oraz pochodzący z 1361 r. inwentarz skarbcza tejże bazyliki, które to źródła przechowały cenne informacje na temat przekazanych przez królową i jej dwórki hojnych darów dla bazyliki watykańskiej.

W dotychczasowej literaturze naukowej epizod włoskiej pielgrzymki węgierskiej królowej często gościł na kartach opracowań. Poświęcił mu rozprawkę J. Karácsonyi. W polskiej historiografii już w ubiegłym wieku K. Szajnocha w jednym ze swoich szkiców historycznych omówił pobyt siostry Kazimierza Wielkiego we Włoszech, w tym też w Wiecznym Mieście. Również K. Chłędowski i J. Dąbrowski poświęcili uwagę temu wydarzeniu, natomiast M. Borucki, autor wydanej ostatnio książki o Polakach w Rzymie, pominął rzymski epizod królowej Węgier i Polski. Poświęcam mu uwagę dlatego, ponieważ wymienione publikacje spośród polskiej literatury historycznej trudno uznać za wyczerpujące omówienie tego interesującego i zarazem ważnego z punktu widzenia historii kultury wydarzenia.

Królowa Elżbieta Łokietkówna opuściła Neapol 14 września w towarzystwie miejscowego arcybiskupa Jana III Orsiniego, licznych możnych z Apulii oraz przybocznego orszaku dworskiego. Jej pragnieniem było, jak podkreśla to archidia-

kon z Küküllö, nawiedzenie grobów świętych, Piotra i Pawła. Ten sam kronikarz zauważa, że w czasie drogi z Neapolu do Rzymu królowa była owacyjnie witana przez okoliczną ludność. Przyrównuje ją do królowej Saby, która przybyła "a finibus mundi...ad querendam et promerendam clementiam salvatoris". Gdy wjechała do Rzymu, naprzeciw jej wyszli przedstawiciele dwóch potężnych, a zarazem zwalczających się rodów, Colonnów i Orsinich, którzy witali ją radośnie stojąc po przeciwnych brzegach Tybru. Lud zaś rzymski wszędzie, gdzie przebywała królowa, wznosił głośne okrzyki: niech żyje królowa Węgier. Gdy Elżbieta pojawiła się przed bazyliką watykańską, przywitało ją w procesji - wedle węgierskiego kronikarza - całe kolegium kardynałów. Jak podkreślają wydawcy Kroniki Thuroczy'ego, która - co już wspomniałem - przechowała kronikę archidiakona Jana z Küküllö, mogło chodzić jedynie o przebywających w Rzymie kardynałów, bowiem cały papieski dwór wraz z kolegium kardynalskim znajdował się wówczas w Awinionie.

W trakcie swojego zaledwie trzydniowego pobytu w Rzymie królowa Elżbieta odwiedziła liczne kościoły i klasztory, które szczerze obdarowała. Kronikarz węgierski nadmienia też o dwukrotnym podziwianiu przez Elżbietę słynnej chusty św. Weroniki. Przekaz ten ("Imaginem etiam Christi seu Veronicam bis per scalam ascendendo permissa est clarius visitare") zmylił J. Karácsonyiego, który myślał, że Elżbieta posługiwała się specjalnymi schodami w bazylice, by lepiej ujrzyć i adorować słynną chustę. Tymczasem chusta św. Weroniki była wtedy przechowywana w kaplicy "Sancta Sanctorum" na Lateranie, w tej samej co słynne, liczące 28 wykonanych z białego marmuru stopni, schody święte (Scala sancta), po których królowa Elżbieta dwukrotnie stąpała, by móc podziwiać "Verikon". Wedle tradycji chustę tę posłał patriarcha Konstantynopola German papieżowi Grzegorzowi II, pomiędzy latami 726-731. Kronikarz węgierski napisał nadto w swojej relacji o bogatych, nie wymienionych bliżej z nazwy, darach Elżbiety dla ołtarza w bazylice Św. Piotra wedle "magnificentiam reginalem".

Relację archidiakona Jana wymiennie uzupełnił anonimowy dziejopis włoski. O ile węgierski kronikarz nie pamiętał już dokładnie, ile dni spędziła w Rzymie Elżbieta (napisał, że kilka), o tyle spisywana prawdopodobnie na żywo relacja Włocha podaje, że były to 3 dni¹⁷. Z relacji tej dowiadujemy się, że ze szczodrości królowej okazywanej podczas rzymskiej pielgrzymki skorzystał m.in. franciszkanin o imieniu Acutus, który z zapomogi otrzymanej od królowej chciał odbudować znajdujący się w gruzach słynny most mulwijski¹⁸. Kronikarz włoski zauważa, że ilość proszących o jałmużnę była tak wielka, że żadną miarą swoją szcudrołością królowa nie mogła zaspokoić wszystkich. W końcu Elżbieta pod naporem tłumów żebraków była zmuszona opuścić miasto. Charakteryzując tłumy biednych domagających się jałmużny od królowej kronikarz włoski, prawdopodobnie naoczny świadek wydarzeń, napisał, że "*pauperes habent mores corvinos, rustici montani habent lupinos*"¹⁹.

Królowa po Rzymie poruszała się specjnym rydwanem zaprzężonym w sześć koni, a w jej otoczeniu znajdowało się osiem dostojnych kobiet, siedzących w rydwanie tak, że twarzami zwrócone były do Elżbiety. Rydwan Łokietkówny otaczało 50 towarzyszących jej rycerzy. Osobnym pojazdem poruszała się po Wiecznym Mieście reszta dam orszaku królowej, a na końcu podążała służba²⁰.

Piastówna podczas swojego rzymskiego pobytu złożyła szczodre dary dla bazyliki watykańskiej. Jej śladem poszły również przebywające u jej boku niewiasty, które ofiarowały świątyni cenne przedmioty. Aniwersarz bazyliki watykańskiej wspominając pod rokiem 1345 śmierć Andrzeja neapolitańskiego, syna Łokietkówny, nadmienia o odbytej jeszcze za życia Andrzeja pielgrzymce Elżbiety do Rzymu. Podarować miała ona bazylice wykonany ze złota kielich, ozdobiony licznymi, drogimi kamieniami i perłami oraz mensę ołtarzową z postacią anioła ozdobionego w przesłiczny sposób złotem, srebrem i perłami. Nadto przekazała kapitule tejże świątyni 600 florenów oraz liczne, nie wymienione bliżej z nazwy "iocalia"²¹. Dokładne wyliczenie darów Elżbiety Łokietkówny i towarzyszących jej kobiet dla watykańskiej bazyliki zawiera spisany w 1361 r. inwentarz skarbcza tej bazyliki. Królowa - w świetle tego źródła - ofiarowała rzymskiej świątyni następujące dary:

1) Przeznaczony dla ołtarza głównego bazyliki kobierzec, wykonany z materiału koloru fioletowego, ozdobiony 9 haftowanymi wizerunkami świętych. W środku umieszczona była postać NMP, po jej prawej stronie św. Paweł, św. Stefan, król Węgier oraz św. Emeryk i św. Ludwik biskup Tuluzy (wujek króla Ludwika andegaweńskiego). Z lewej strony postać Matki Bożej zdobiły twarze: św. Piotra, św. Władysława, św. Elżbiety węgierskiej oraz św. Małgorzaty, córki Beli IV. Wizerunki były oddzielone od siebie podwójnymi złotymi włosami²².

2) Drugi dar królowej Elżbiety to obrus, przygotowany również dla głównego ołtarza watykańskiej bazyliki. Wykonany on został z grubego, czerwonego jedwabiu. Na środku obrusa wyhaftowana była pietá (bolejąca matka z ciałem Jezusa). Z obu stron znajdowały się po 4 podobizny świętych, a między nimi, w złotym polu, wyhaftowano 8 mniejszych obrazków, wśród nich Sudarium, czyli chustę św. Weroniki, a także postać Matki Bożej²³.

3) Kolejnym darem przybyszki z dalekich Węgier był ornat wykonany z niebieskiego jedwabiu. Był on ozdobiony złotymi haftami przedstawiającymi postacie świętych, a na plecach miał krzyż. Z tego samego materiału zrobiono też dołączoną do ornatu dalmatykę i tunikę. Były one ozdobione złotymi frędzlami²⁴.

4) Następnym darem Elżbiety Łokietkówny wymienionym przez inwentarz to 2 białe komże spośród 16 przechowywanych wówczas w skarbcu bazyliki²⁵.

5) Podobnym do poprzedniego był dar królowej w postaci jednej komży kanonickiej. Dołączona była też do komży jedna stuła oraz manipularz²⁶.

6) Ostatnim wreszcie darem przekazanym przez Elżbietę bazylice było humerale wykonane z płótna zwanego *cortina* ze złotymi frędzlami²⁷.

Oprócz królowej dary złożyły również przebywające w jej świątyni niewiasty. Wymienia je także wspomniany inwentarz. Najokazalszym prezentem był ornat koloru fiołkowego wykonany z sukna zwanego *diasperus*. Ornat ten był pokryty złotymi, wyhaftowanymi figurami ptaków, żmij i kwiatów. By szata ta była bardziej drogocenna, hafty ozdobiono nadto mniejszymi lub większymi perłami. Dar został ofiarowany przez "comitissam de Ungaria"²⁸.

Kolejny prezent pochodzący z orszaku królowej to dywan przeznaczony do ozdoby ścian bazyliki. Wykonany z tzw. tatarskiego jedwabiu, pełen był różnorodnych haftów przedstawiających sylwetki kobiet i mężczyzn, a także zwierząt, drzew, liści i kwiatów²⁹.

Jak widać z powyższego wyliczenia, węgierskie dary dla bazyliki watykańskiej były niezwykle szczodre, nie dziwi zatem porównanie przez wydawców inwentarza darów królowej Elżbiety z hojnością okazywaną bazylice przez władców francuskich. Znamienity badacz stosunków polsko-węgierskich w średniowieczu, Jan Dąbrowski, stwierdził kiedyś, że Elżbieta Łokietkówna wybierając się z pielgrzymką do Rzymu miała na uwadze nie tylko cel dewocyjny, ale także polityczny. Chciała bowiem bogatymi darami przychylnie usposobić papieża i kardynałów w Awinionie względem przedstawionych im przez wspomniane wyżej poselstwo prośb o wyrażenie zgody na koronację syna Andrzeja na króla Neapolu³⁰. Co prawda, papież 19 stycznia 1344 r. wyraził zgodę na koronację Andrzeja, ale skrytobójczy mord dokonany na Andrzeju w nocy z 18 na 19 września 1345 r. przy współudziale jego małżonki Joanny przekreślił te nadzieje³¹. W stosunkach węgiersko-neapolitańskich otwierał się nowy - tym razem wojenny - rozdział.

Przypisy:

- ¹ Artykuł niniejszy powstał dzięki stypendium Polskiego Instytutu Kultury Chrześcijańskiej w Rzymie.
- ² L.Sz. Brtfai, *Buda egyhzi intzmnye i kzkorban*, Budapest 1935, s. 32.
- ³ Ibidem, s. 32-34; E. Śnieżyńska-Stolot, *Odkrycie klasztoru klarysek i grobu królowej Elżbiety Łokietkówny na Węgrzech*, "Biuletyn Historii Sztuki", R. XLI, 1979, nr 1, s. 21-25; H. Bertalan, *Das Klarissenkloster von buda aus dem 14. Jahrhundert*, "Acta Archeologicae Academiae Scientiarum Hungaricae", t. 34, 1982, s. 151-176. Zob. też S. Sroka, *Piastówna opolska Kunegunda klaryską na Węgrzech*, "Rocznik Muzeum w Gliwicach", t. 9, 1993, s. 35-43.
- ⁴ A. Pr, *Erzsbet kirlyn acheni zarndoklsa 1357-ben*, Szzadok, t.35, 1901, s. 1-14.
- ⁵ J. Dąbrowski, *Elżbieta Łokietkówna 1305-1380*, Kraków 1914, s. 338 n.
- ⁶ Ibidem, s. 341.
- ⁷ Zob. np. R. Stopani, *Le grande vie di pellegrinaggio del Medioevo: le strade per Roma*, Firenze 1986; B. Wyrozumska, *Z dziejów polskich pielgrzymek w średniowieczu*, w: *Studia z historii i historii sztuki*, pod. red. S. Cynarskiego i A. Malkiewicza, Warszawa-Kraków 1989, s. 81-82; *Medioevo in cammino: L'Europa dei pellegrini*, Atti del Convegno internazionale di studi, Orta san Giulio, 2-5 settembre 1987, Orta san Giulio 1989, passim; R. Stopani, *Le vie di pellegrinaggio del Medioevo*, Firenze 1991, s. 13 n.; *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, pod. red. H. Manikowskiej, H. Zaremskiej, Warszawa 1995, passim.
- ⁸ A. Prandi, *La tomba di San Pietro nei pellegrinaggi dell'eta medievale*, nadb. z: Atti dell IV Convegno Acc. Tudertina, Todi 8-11 ottobre 1963, Todi 1963, s. 285-447.
- ⁹ A. Broż, *Historia lat świętych*, Rzym 1983, s. 9.

¹⁰ Rok święty, zwany też jubileuszowym miał być początkowo obchodzony co sto lat, lecz papież Klemens VI (1342-1352) zmniejszył ten okres o połowę, a Urban VI (1378-1389) postanowił, że jubileusze na pamiątkę długości życia Chrystusa będą się odbywać co 33 lata. Wreszcie od XV w. lata święte są obchodzone co 25 lat.

¹¹ P. Brezzi, *Storia degli anni santi*, Milano 1950; tegoż, *Holy Years in the Economic Life of the City of Rome*, "The Journal of European Economic History", t. 4, 1975, nr 3, s. 673-682; A. Broż, op. cit. Zob. też S. Sroka, *Udział Spytka z Jarosławia w Anno Santo 1500*, "Rocznik Przemyski" (w druku).

¹² O niebezpieczeństwach podczas średniowiecznych podróży zob. ostatnie studia A. Petnekiego, *Tnta malitia itineris avagy az utazsnak veszedelmes voltrl. A kzipkori utaz a mveldstrtnsz s a mentlitstrtnsz szemvel*, w: *Tanulmányok Klaniczay Tibor emlékeztére*, pod red. J. Jankovicsa, Budapest 1994, s. 10-32; tegoż, *Advenae et peregrini. Utazs s zarndoksg a kzipkori mentlitstrtnetben*, Szzadok, t. 128, 1994, nr 2, s. 352-393.

¹³ F. Pape, *Studia i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka*, Warszawa 1907, s. 279 (marszruta poselska z Krakowa do Rzymu z około 1458 r.); B. Wyrozumka, op. cit., s. 82. Interesującym dokumentem jest list plebana bardejowskiego do rady miejskiej z roku 1494 pisany w trakcie podróży do Rzymu. *Brfta szabad kirlyi vros levltra 1319-1501*, ed B. Ivnyi, Budapest 1910, nr 3167, s. 464. Na temat tego dokumentu zob. E. Csukovits, "Cum capsula...cum bacillo". *Kzipkori magyar zarndokok*, Aetas 1994, nr 1, s. 15. Z literatury zachodniej znamy licznie zachowane mniej lub bardziej szczegółowe opisy rzymskich peregrynacji. Niektóre z nich zestawia R. Stopani, *Le vie*, s. 121 n. (tzw. *hauksbok*, czyli itinerarium norweskiego pielgrzyma do Rzymu z początku XIV w.; "dziennik podróży" Barthlemy Bonisa, kupca francuskiego z 1350 r.).

¹⁴ *Historiae Romanae fragmenta, ab Anno Christi MCCCXXVII usque ad MCCCCLIV...autore anonymo*, w: L.A. Muratori, *Antiquitates Italicae medii aevi*, t. III, Mediolani 1740, szp. 316-317. Fragment dotyczący pielgrzymki Łokietkówny przedrukował G. Fejr, *Codex diplomaticus Hungariae ecclesiasticus ac civilis*, t. IX, cz. 1, Budae 1833, nr 44, s. 114.

¹⁵ F. Mtyš, *Npmondak s trtneti adatok Zh Feliczin memyletrl*, Sz-zadok, t. 39, 1905, s. 97-118.

¹⁶ Johannes de Thurocz, *Chronica Hungarorum*, t. I: *Textus*, ed. E. Galntai, y. Krist, Budapest 1985, s. 163-164.

¹⁷ *Historiae Romanae fragmenta*, szp. 316 "triduo Romae mansit".

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

²¹ *Liber anniversariorum*, s.252: "A.D. MCCCXLV, pont.d.C[lementis]pp. VI, ind. XIII, mens. sept., die XVIII, ob. d.. Andreas Jerusalem et Sicilie rex, filius d. Karoli regis Ungarie, cuius d. regis Andree mater, videlicet Helizabet, consors relictas regis Ungarie et filia d. Ladislav regis Polonie, veniens ad Urbem ante mortem dicti regis Andree filii sui, donavit n. bas. unum pulcherrimum calicem de auro puro, multis pretiosis lapidibus et margaritis ornatum, et unam tabulam depictam cum figura unius angeli auro, argento, gemmis et margaritis marifice ornatam, et insuper largiflua reginali clementia donavit pro helymosina cann., benef. et cler. ipsius bas. in uno siffio de arg. DC fl. au. multa alia iocalia clementia reginali donavit".

²² *Il Tesoro della Basilica*, s. 14. Kobierzec ten jeszcze w 1436 r. był wymieniony w inwentarzu skarbcia. J. Karcsonyi, op. cit., s. 63.

²³ *Il Tesoro della Basilica*, s. 17.

²⁴ Ibidem, s. 32.

²⁵ Ibidem, s. 47

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem, s. 48.

²⁸ Ibidem, s. 41.

²⁹ Ibidem, s. 44.

³⁰ J. Dąbrowski, *Elżbieta Łokietkówna*, s. 343.

³¹ *Ibidem*, s. 344.

The Pilgrimage of Queen Elizabeth of Hungary to Rome in 1343

(SUMMARY)

Queen Elizabeth of Hungary (Elżbieta Łokietkówna, daughter to the King of Poland, Vladislaus the Short (Łokietek)), was a very pious person. She made two pilgrimages to the tombs of well-known Saints, in 1343 to Rome and in 1357 to the tomb of St. Elizabeth of Hungary at Marburg. This paper presents an account of her peregrination to the Eternal City.

In 1343 Elizabeth set out on a journey to Naples, to secure the succession to the throne of Naples for her son, Andrew. While she was in Naples she decided to go on a pilgrimage to Rome to visit the holy places and to donate some gifts she had brought from Hungary to the Vatican Basilica. During her stay of only three days at Rome she managed to visit numerous churches and monasteries, endowing them with generous votives and gifts. She also made a contribution to the rebuilding project for the Milvian Bridge, which was then in ruins. She also had the honour to be shown St. Veronica's Cloth, which was then kept at the Lateran. She used the famous holy stairs to enter the edifice for this occasion. The Queen's magnanimity was manifest especially in the gifts she brought for the Vatican Basilica. The Basilica's annals recorded that the Queen of Hungary offered a carpet and an altar cloth for the Main Altar in the Basilica, a chasuble in blue silk, and two white surplices and humerals. Also the ladies in her retinue made gifts. According to an eye-witness, she left Rome followed by a large throng of beggars.